

Opinia Instytutu Energetyki Odnawialnej

w sprawie projektu rozporządzenia Ministra Gospodarki *zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu obowiązków uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia, uiszczenia opłaty zastępczej, zakupu energii elektrycznej i ciepła wytworzonych w odnawialnych źródłach energii oraz obowiązku potwierdzania danych dotyczących ilości energii elektrycznej wytworzonej w odnawialnym źródle energii*
projekt z dnia 1-10-2009

Uwagi ogólne

Proponowany przepis budzi poważne wątpliwości i kontrowersje natury etycznej. Problemy te nie są w niniejszej opinii dalej szczegółowo rozwijane, ale konieczne wydaje się jednak zasięgnięcie w tej sprawie opinii ośrodków i grup zajmujących się kwestiami etycznymi w obszarach związanych z zapatrzeniem w żywność i ochroną środowiska oraz szersza debata publiczna na ten temat.

Proponowany przepis jest niezgodny z duchem dyrektywy 2009/28/WE o promocji stosowania odnawialnych źródeł energii i z dotychczasowym kierunkiem doskonalenia i optymalizacji systemu wsparcia odnawialnych źródeł energii w Polsce.

Niezgodność z duchem dyrektywy wynika głównie z następujących konsekwencji wprowadzenia w życie proponowanej nowelizacji rozporządzenia:

1. stanowi krok w kierunku osłabienia dążenia do wymaganego dyrektywą zróżnicowania i zdecentralizowanego wykorzystania odnawialnych zasobów energii
2. wpłynie niekorzystnie na poziom bezpieczeństwa żywnościowego oraz na ceny żywności i surowców z biomasy
3. budzi wątpliwości co do zapewnienia wymaganych dyrektywą kryteriów zrównoważoności środowiskowej w odniesieniu do zastosowań biomasy do celów energetycznych i gospodarowania zasobami biomasy w sposób zrównoważony.

Proponowany przepis nie jest też zgodny z przyjętym w Polsce kierunkiem zmian przedmiotowej regulacji. W wyniku krytycznej, z przyczyn gospodarczych, ekonomicznych i środowiskowych, oceny funkcjonowania poprzedniej wersji rozporządzenia wprowadzono instrumenty ograniczania współspalania w elektrowniach węglowych biomasy innej niż celowe uprawy energetyczne i odpady. Obecna, sprawiająca wrażenie doraźnej, anachroniczna w swojej wymowie propozycja stanowi w tym względzie regres, który nie jest uzasadniony żadnym szerszym celem i będzie zrozumiałą dla znacznej części uczestników rynku i społeczeństwa.

Uwagi szczegółowe

a) Niekorzystny wpływ regulacji na rynek energetyki odnawialnej i powiązane rynki

Biomasa w wykorzystywana jest na wszystkich końcowych rynkach zielonej energii. Do tej pory stanowi jedyny surowcem do produkcji biopaliw i alternatywnych paliw transportowych, produkcji zielonego ciepła opiera się w ponad 90% na tym surowców oraz w ok. 54% stanowi surowiec do produkcji zielonej energii elektrycznej. Tak wysoka i niespotykana często w UE **monokultura surowcowa** na rynku zielonej energii, przy rosnących udziałach odnawialnych źródeł energii, nie pozostaje to bez wpływu na rynek żywności i przemysł bazujący na biomase, ale zbyt silne, kosztowne i nieuzasadnione dodatkowe wsparcie proponowane na jednym z

rynków końcowych (zielonej energii elektrycznej) wpłynie niekorzystnie na pozostałe, wywołując dodatkową presję na odnawialny ale mocno ograniczony zasób.

Dlatego proponowanych zmian nie można odnosić tylko do rynku zielonej energii elektrycznej dla także do całości rynku zielonej energii, który właśnie w taki kompleksowy sposób jest obecnie regulowany w UE dyrektywą 2009/28/WE. Element ten nie znalazł odzwierciedlenia w zakresie konsultacji społecznej proponowanej regulacji.

Warto zwrócić uwagę, że nowa dyrektywa zastępuje m.in. przywoływaną w uzasadnieniu dyrektywę 2001/77/WE dot. wyłącznie zielonej energii elektrycznej i wbrew treści uzasadnienia do regulacji nie jest już „celem strategicznym” aby uzyskać 7,5% w krajowym zużyciu energii elektrycznej brutt w 2010 r. ale 15% zielonej energii w zużyciu energii finalnej w 2020 r. W celu realizacji tego zobowiązania Polska nie musi sięgać po tak nieefektywne rozwiązania jak współspalanie, w szczególności ziarna¹. Wejście w życie proponowanej regulacji w sztuczny sposób dokona dodatkowych przesunięć strumienia biomasy z rynków zielonego ciepła i biopaliw transportowych – bioetanolu, na jeszcze silniej wspierany rynek zielonej energii elektrycznej wypychając z niego (po tych samych kosztach równych cenie zielonego certyfikatu) bardziej perspektywiczne technologie oraz dokona przesunięć, też regulowanych i ograniczanych dyrektywą, zmianami w sposobie użytkowania gruntów i towarzysząca im emisjom netto CO₂. Warto dodać, że regulacja dalej będzie wspierać nieefektywne z punktu widzenia rolniczej przestrzeni uprawnej wykorzystanie ograniczonych zasobów biomasy w elektrowniach węglowych, spalana ze sprawnością ponad 2-krotnie niższą niż w kotłach ciepłowniczych, zmniejszając tym samym udział biomasy w realizacji celu w zakresie energetyki odnawialnej dla Polski. Dyrektywa 2009/28/WE stanowczo zaleca aby w krajowych systemach wsparcia nie promować nieefektywnych (sprawność poniżej 70%) energetyczne technologie konwersji biomasy na energie technologii, gdyż to może powodować nadmierne zburzenia na innych rynkach.

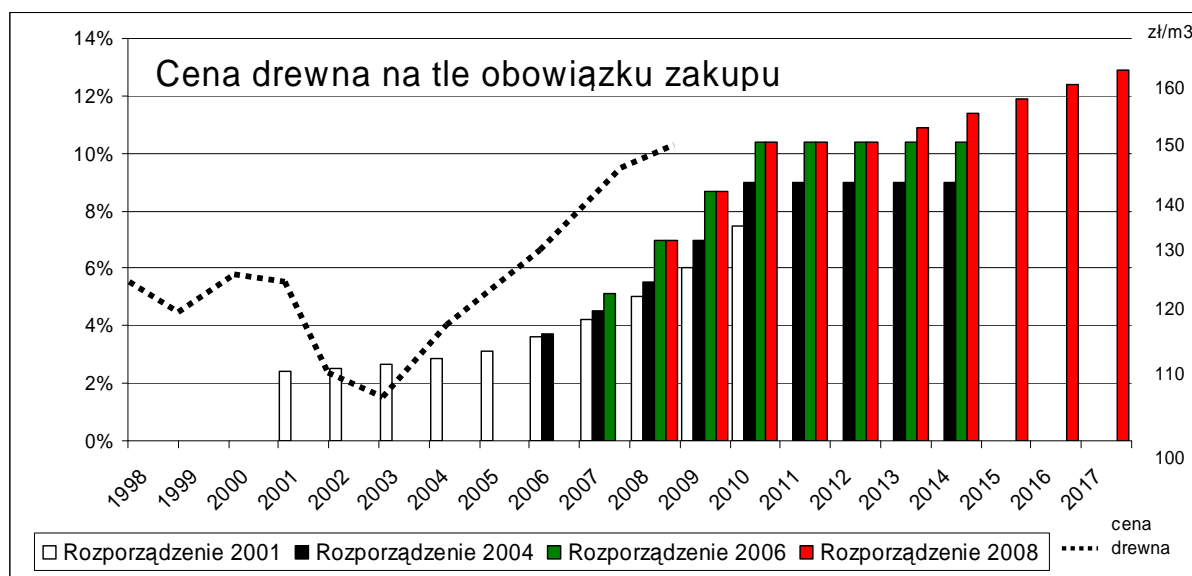
Przywołane w uzasadnieniu do projektu regulacji stwierdzenie iż „istniejąca infrastruktura służąca do wytwarzania energii powoduje energetyczne wykorzystanie ziaren zbóż nie niesie za sobą konieczności dokonywania inwestycji” jest w zasadzie uzasadnieniem zaprzeczającym zasadności wprowadzenia regulacji. Oznacza bowiem, że nie istnieją przesłanki aby nieefektywne spalanie zbóż w węglowych kotłach energetycznych było wspierane mocą prawa, a koszty generowane z tego tytułu (koszty zielonych certyfikatów) dla odbiorców energii po stronie konsumentów są nieuzasadnione. Tymczasem brak kosztów po stronie wytwórców zielonej energii, w obecnym systemie wsparcia zielonej energii elektrycznej, przełoży się na znaczące koszty po stronie odbiorców zielonej.

Wprowadzone nową regulacją zaburzenie wprowadza nieuzasadnione koszty i ogranicza możliwości rozwoju innych (niż energia elektryczna) rynków zielonej energii ale także utrudni wymagane dyrektywą osiągnięcie przez Polskę korzyści z postępu technologicznego i ekonomii skali oraz dywersyfikacji technologicznej na rynku zielonej energii elektrycznej. Zwiększy tym samym zacofanie technologiczne oraz ryzyko surowcowe (zasobowe) w realizacji celów ilościowych nowej dyrektywy (15% w 2020 r.).

b) Niekorzystny wpływ na poziom bezpieczeństwa żywnościowego oraz na ceny żywności i surowców z biomasy

¹ Por. wyniki ekspertyzy dla Ministerstwa Gospodarki „Możliwości wykorzystania OZE do 2020 r”
<http://www.mg.gov.pl/Gospodarka/Energetyka/Mozliwosci+wykorzystania+OZE+w+Polsce+2020.htm>

Proponowana regulacja nie wyciąga właściwych wniosków z wcześniejszej oceny funkcjonowania przedmiotowego rozporządzenia. Kolejne zmiany rozporządzenia w latach 2004 i 2006 wprowadzały i umacniały pozycję współspalania praktycznie dowolnej biomasy, ale krytyczna ocena skutków zaowocowała wprowadzeniem w 2007 r. (na początek łagodnych) ograniczeń dla współspalania biomasy leśnej w kotłach elektrowni węglowych. Okazało się bowiem, że choć definicja biomasy w polskim prawie była zgodna z dyrektywa 2001/77/WE (substancje pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, pochodzące z produkcji rolnej albo leśnej oznaczały np. o uprawy specjalnych roślin, jak wierzba energetyczna albo wykorzystanie odpadów typu słoma czy drobne gałęzie drzew), to jednak pozwalała na odniesienie jej przez elektrownie współspalającej do np. pełnowartościowego drewna (nawet wbrew intencjom ustawodawcy). Miało to niewątpliwie, choć trudny do precyzyjnego obliczenia, wpływ na wzrost cen drewna², co ilustruje rysunek poniżej. (zaznaczono na nim także kolejne zmiany celów ilościowych w poszczególnych nowelizacjach).



W okresie 2004-2008 obowiązywania przepisów rozporządzenia o współspalaniu, średnie ceny biomasy wzrosły o 21%. W tym samym okresie cen towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 9%.

To ważne doświadczenie stosunkowo łatwo, przez analogię, można łatwo przełożyć na skutki obecnie proponowanej regulacji. Zgłaszane przez producentów zbóż plany spalania w kotłach energetycznych kilku milionów ton ziarna zbóż (mówi się o 4-6 mln ton³), stanowiąc będą, z udziałem ok. 20 % całego rynku zbóż, niezwykle silną ingerencją w rynek żywności i pasz i znacząco wpłyną na wzrost cen tych surowców. Produkty żywnościowe, zwłaszcza ziarno zbóż i pochodne, charakteryzują się niską elastycznością cenową popytu i proponowana regulacja wpłynie w szczególności na podniesienie kosztów zaopatrzenia w żywność dla najuboższych warstw społeczeństwa.

Jakimkolwiek poważniejszym ograniczeniem w skali przedsięwzięcia nie sprzyja też niezwykle szeroka definicja ziarna w projekcie rozporządzenia jako „ziarna zbóż nie spełniających wymagań jakościowych dla zbóż w zakupie interwencyjnym i ziaren zbóż nie objętych zakupem interwencyjnym”. Możliwość uzyskania ceny 2- czy nawet -3 krotnie wyższej za ziarno

² Dane o średnich cenach drewna za w m3 uzyskiwanego przez nadleśnictwa pochodzą z GUS i były w postaci komunikatów publikowane w M.P. służąc jako baza do ustalania wymiaru podatku leśnego.

³ Np. wypowiedź Prezesa Krajowej Federacji Producentów Zbóż dla kwartalnika Agroenergetyka, nr 4/2009.

przeznaczone na spalanie będzie wystarczającą pokusą do drenażu rynku zbóż także pełnowartościowych, o ile cena na nie tylko odrobinę spadnie poniżej progu atrakcyjności dla elektrowni.

Trudno porównywać skutki proponowanej regulacji na wzrost cen, do spotykanych obecnie przypadków spalania ziarna zbóż (głównie owsa) w indywidualnych kotłach na biomasę z podajnikiem automatycznym, o końcowej sprawności konwersji znacznie wyższej niż w elektrowniach. Praktyki te bowiem, nie są wspierane wysokimi dopłatami do każdej jednostki wyprodukowanego ciepła, odbywają się w ramach indywidualnych decyzji i nie są także wspierane autorytetem państwa oraz nie przekładają się na dużą skalę i nie zaburzają znacząco rynków rolnych.

Wejście w życie proponowanego rozporządzenia wpłynie istotnie na bezpieczeństwo żywnościowe, nie podnosząc bezpieczeństwa energetycznego, które tym samym kosztem (cena zielonego certyfikatu) można podwyższyć wykorzystaniem innych odnawialnych zasobów energii.

Znane są przypadki dostrzegania obaw w zakresie pogarszania bezpieczeństwa żywnościowego z powodu energetycznego wykorzystania biomasy. Taką opinię i obawę, w efekcie rozwoju zdolności produkcyjnych bioetanolu w sytuacji spadku plonów zbóż w Wielkiej Brytanii, sformułowało Brytyjska Związek Farmerów w dzienniku The Time⁴. Związek twierdzi, że Wielka Brytania w sytuacji niższych (o 19%) tegorocznych plonów zbóż, z pozycji znanego eksportera zbóż przechodzi na pozycje importera netto.

Poza względami polityki wewnętrznej i polityki w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego należy mieć na względzie że z godnie w art. 23 dyrektywy 2009/28/WE, Komisja Europejska ma za zadanie monitorować ceny surowców związane z energetycznym wykorzystaniem biomasy oraz wszystkie (...) negatywne skutki dla bezpieczeństwa żywnościowego i ceny żywności. Badać będzie także wpływ realizowanej w tym zakresie polityki w krajach członkowskich UE na „dostępność żywności po przystępnych cenach (...) także w krajach rozwijających się. Istnieje uzasadniona obawa że rozwiązania planowane do wprowadzenia proponowaną regulacją, ze względu na zwiększony popyt na ziarno dla generacji energii elektrycznej, staną się przedmiotem raportu dla Parlamentu Europejskiego i źródłem podjęcia radykalnych działań korygujących, w ten sposób skonstruowany krajowy przepis. Zmniejszyć to może szanse na realizację krajowego celu w zakresie OZE.

c) Trudności w zapewnieniu wymaganych dyrektywą kryteriów zrównoważoności środowiskowej w odniesieniu do zastosowań biomasy do celów energetycznych i gospodarowania zasobami biomasy w sposób zrównoważony

Dyrektywa 2009/28/WE zastępująca dyrektywę 2001/77/WE przykłada znacznie większą, niż poprzednia, wagę do spełnienia kryteriów zrównoważoności środowiskowej i to nie tylko w obszarze biopaliw transportowych.

Żrównoważoność środowiskowa w dużej mierze i w różnych aspektach dotyczy produkcji ziarna zbóż jako specyficznego elementu biomasy energetycznej. Miernikiem zrównoważoności

⁴ The Times, 5 October '2009,
http://business.timesonline.co.uk/tol/business/industry_sectors/natural_resources/article6860936.ece

środowiskowej biomasy w dyrektywie jest bilans CO₂, a narzędziem do badania bilansu jest analiza cyklu życiowego produktu LCA (Life Cycle Assessment), badająca emisje i skutki środowiskowe w całym cyklu, tu produkcji i wykorzystania biomasy „od kołyski do kołyski”. W takiej analizie spalanie biomasy w kotle nie jest końcem, a tylko elementem złożonego procesu wywierającego różnorodne skutki. Skutki zwiększenia uprawy biomasy, a w szczególności zbóż mogą być różnorodne. Badania tych skutków powierzone w dyrektywie Komisji Europejskiej, powinny się opierać o wyniki badań naukowych.

Biomasa energetyczna w ogóle charakteryzuje się większym niż większość technologii OZE skumulowanym wpływem na środowisko.

Literatura naukowa podaje, że wpływ energetycznego wykorzystania biomasy na skumulowaną emisję CO₂ (nie chodzi o emisję w procesie samego spalania, przyjętą z założenia jako równą zero) jest wielokrotnie większy niż w przypadku innych źródeł OZE. Wg jednej z ostatnich, kompleksowych publikacji na ten temat opublikowanych w uznanym czasopiśmie „Resources conservation and recycling”⁵ porównano emisję gazów cieplarnianych z różnych systemów produkcji zielonej energii elektrycznej. Zdecydowanie najgorzej wypadają systemy współspalania biomasy w elektrowniach węglowych, gdzie emisja ekwiwalentu CO₂ sięga nawet 100 g/MJ. Dla porównania emisja ekwiwalentna CO₂ dla biogazu wynosi 15-56 g/MJ, dla fotowoltaiki 15-40 g/MJ, a dla energetyki wiatrowej i geotermii 1-10 g/MJ. Związane jest to głównie z faktem, że energia skumulowana w MJ na wyprodukowanie 1 MJ elektryczności dla energetyki wiatrowej i geotermalnej jest 7-8 mniejsza niż w przypadku produkcji biomasy⁶, w szczególności z uwagi na duże nakłady energetyczne na produkcje nawozów. Wskaźniki te są jeszcze bardziej niekorzystne dla biomasy, jeżeli uprawne surowce lignocelulozowe (rośliny wieloletnie, wymagające mniejszych nakładów energetycznych na nawożenie, uprawę i zbiorów) są zastępowane energochłonnym (m.in. z powodu wymaganych bardzo wysokich dawek nawozów, w szczególności azotowych) w produkcji ziarnem zbóż. W analizie LCA pod uwagę bierze się uwagę eutrofizację gleb, ich zakwaszenie jak i wpływ na zmniejszenie zasobów wody pitnej oraz na skutki emisyjności szkodliwych substancji generowanej podczas spalania biomasy.

Maria Isebala Blanco i Diego Azqueta⁷ dokonali oszacowania wpływu energetycznego wykorzystania ziarna zbóż (wytwarzanie energii elektrycznej lub bioetanolu) na efekty środowiskowe i zdrowotne w warunkach północnej Hiszpanii. Tylko w przypadku wzięcia pod uwagę efektów emisji do atmosfery w całym cyklu, koszty dla energetycznego wykorzystania biomasy do generacji zielonej energii elektrycznej (przy założeniu kosztu emisji 1 tony CO₂ na poziomie 20 Euro) wynoszą 5 Euro centów/MWh) podczas gdy analogiczne koszty dla węgla wynoszą 9 Euro centów/MWh, dla energii jądrowej 2 Euro centy/MWh a dla energetyki wiatrowej 1,6 Euro centów/MWh.

Warto też zwrócić uwagę na fakt dużego zapotrzebowania wody na produkcję ziarna zbóż, co w dobie zmian klimatycznych staje się niezwykle istotne dla takich krajów jak np. południowa Azja, gdzie z powodów klimatycznych oczekiwany jest 50% spadek produkcji ziarna zbóż w okresie 2000-2050, ale też dla krajów tak mało zasobnych w wodę jak Polska. Średnio, jedna tona wyprodukowanych ziaren wymaga tysięcy ton wody, a rolnictwo konsumuje ¾ wszystkich

⁵ Francesco Chrubinii et all: „Energy- and greenhouse gas-based LCA of biofuels and bioenergy systems: key issues, ranges and recommendations”. Resources conservation and recycling 53 (2009) 437-447.

⁶ Skumulowane nakłady na produkcje biomasy są 2-3 krotnie wyższe niż dla wydobyć i przetworzenia węgla.

⁷ Maria Isebala Blanco i Diego Azqueta: ”Can the environmental benefits f biomass support agriculture ? – The case of cereals for electricity and bioethanol in Northern Spain. Energy Policy 36 (2008) 357-366.

zasobów świeżej wody⁸. Dyrektywa 2009/28/WE w artykule 18 mówi, że państwa członkowskie monitorują pod tym względem sytuację i w szczególności zwracają uwagę w raportach na temat środków podjętych na rzecz unikania nadmiernego użycia wody na obszarach na których jest ona dobre rzadkim (takim obszarem z p. widzenia rolnictwa w Polsce staje się wielopolska, ale też inne regiony). Monitorując sytuację pod tym względem, należy mieć na uwadze, że produkcja dobrze dobranych upraw lignocelulozowych pozwala na kilkukrotnie większe plony biomasy energetycznej (uzysk energetyczny) z hektara, przy kilkukrotnie niższym zużyciu wody na jednostkę wyprodukowanej energii.

Nawet jeżeli efektywność wykorzystania ziarna zbóż przeznaczonych na bioetanol pierwszej generacji nie jest też wysoka i dyrektywa 2009/28/WE także w tym przypadku zakłada rosnące wymagania w zakresie wymaganej redukcji emisji CO₂ w całym cyklu (począwszy od 35%, poprzez 50% od roku 2017 i 60% od 2018), to jednak dopuszczenie do produkcji bioetanolu na cele niespożywcze z ziarna zbóż ma swoje uzasadnienie brakiem obecnie realnych zielonych alternatyw do zmniejszania emisji ze środków transportowych z silnikami wewnętrznego spalania (prawie 100% rynku). Ponadto system wsparcia dla produkcji biopaliw transportowych nie wpływa istotnie na wzrost cen ziarna zbóż ani nie wpływa na dotykowe zmiany w sposobie użytkowania gleb i uwalnianie węgla z gleby. Proponowane rozwiązanie wspierające niewspółmiernie cenę zielonej energii z ziarna, znacznie ponad efekt ekologiczny, stanowi zagrożenie dla kilkuset gorzelni wiejskich, które nie zdołają szybko udoskonalić swojej technologii (podniesienie sprawności i obniżenie energochłonności) aby wobec zaburzeń na rynku (wzrost cen nawet gorszej jakości zbóż) przetrwać. To z kolei wywoła presję na jeszcze mniej efektywną produkcję biodiesla rzepakowego i dalszą presję na gleby dobrej jakości i dalej pogłębi niekorzystny bilans CO₂, itd.

Wyniki badań LCA prowadzą do wniosku, że nie ma żadnego powodu aby spalanie ziarna zbóż wspierać podobnie jak inne technologie energetycznego wykorzystania biomasy, czy inne technologie OZE o zdecydowanie mniejszym negatywnym oddziaływaniu na środowisko. Proponowane wsparcie i wartość zielonego certyfikatu w tym przypadku rażąco odbiega od uzyskiwanej w wyniku spalania zbóż wartości ekologicznej.

d) Niekorzystne efekty społeczne

Proponowana regulacja przyniesie niekorzystne efekty czy wręcz **nieodwracalne straty społeczne** zarówno w sektorze żywności jak i zielonej energii. Na proponowanej regulacji traci etos pracy rolnika. Nawet jeżeli część bioetanolu produkowanego z różnych surowców trafia na rynek paliw, regulacje to umożliwiające działają na końcu łańcucha przetwórczego i nie mają charakteru celowego (w ramach umów pomiędzy elektrowniami a dostawcami) przeznaczenia ziarna na spalanie na olbrzymią skalę bezpośrednio w piecu. Straty społeczne z tego tytułu są trudno policzalne ale, z uwagi na tradycyjne wartości hołdowanie w krajowym rolnictwie, będą olbrzymie.

Proponowana regulacja staje się też problemem dla dalszego rozwoju zielonej energetyki w Polsce.

Z powodu „przerzucania” kosztów rozwiązania na konsumentów energii i konsumentów żywności, i dzielenia się nadwyżką przez dwie dobrze zorganizowane silne grupy kosztem grup

⁸ Paul Roberts: „End of ford- the coming crisis in the World Food Industry”. Bloomshbury Publishing Plc. London, 2008.

słabszych i gorzej zorganizowanych, bardzo mocno ucierpi społeczny wizerunek energetyki odnawialnej, niezależnych producentów energii zielonej, energetyki i powaga państwa.

Spalanie ziarna odziera ten sektor z pozytywnego wizerunku środowiskowego i społecznego. Wysokie wsparcie społeczne dla energetyki odnawialnej wykazywane dalej w badaniach opinii społecznej, lekko zachwiane m.in. bezprecedensowym spalaniem w kotłach pełnowartościowego drewna z lasów, może dalej ulegać osłabieniu. Wykluczone wtedy będą takie, stosowane z powodzeniem w innych „odpowiedzialnych społecznie” krajach, instrumenty jako dobrowolne zobowiązania obywateli i firm na rzecz pozyskania i wykorzystania energii z OZE. Oznacza to, że pełny koszt wsparcia rozwoju OZE będzie musiało wziąć na siebie państwo.

Podsumowanie i rekomendacje

Proponowana regulacja jest nieprecyzyjna jeśli chodzi o określenie zasad i kryteriów przeznaczania ziarna na cele energetyczne. Największym jednak jej mankamentem jest brak merytorycznego uzasadnienia i szerszego celu społecznego dla jej wprowadzenia.

Rzeczywiste odpady, stanowiące margines produkcji zbóż nie nadające się na cele paszowe mogą podlegać spalaniu, ale bez dopłat do cen w ten sposób uzyskiwanej energii, aby nie wywoływać negatywnych skutków na rynek OZE, bezpieczeństwo żywnościowe i środowiska naturalne.

Błędem jest wykorzystanie przepisów prawa dotyczących wsparcia produkcji zielonej energii do udzielania wsparcia tam gdzie nie jest ono niezbędne, a nawet (biorąc pod uwagę alternatywy) szkodliwe środowiskowo i społecznie oraz niesprawiedliwe i wątpliwe etycznie.

Są inne instrumenty aby w sposób systemowy, odpowiedzialny społecznie, niekoniunkturalny i prorozwojowy wesprzeć rolnictwo i energetykę odnawialną bez powodowania z tego powodu wysokich kosztów generowanych wielokrotnie w różnych sferach gospodarki i wysokich kosztów społecznych.

Np. jeżeli chodzi o rolnictwo, warto skorzystać z możliwości wsparcia systemowego jakie daje Rozporządzenia Komisji nr 473/2009 z 25 maja 2009, w myśl którego wszystkie kraje UE muszą wprowadzić do Krajowych Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich działania i środki na rozwój OZE i ochronę klimatu. Rozporządzenie ma na celu skupienie w jednym miejscu i zapewnienie budżetu dla mechanizmów wsparcia OZE na obszarach wiejskich i tu powinny się pojawić ew. dodatkowe instrumenty dla efektywnych upraw energetycznych i technologii ich konwersji. Wykorzystanie do tego celu rozporządzenia Ministra Gospodarki jest rozwiązaniem zbyt wąskim, niosącym ryzyko braku koordynacji wsparcia i braku optymalizacji w systemie i psującym rynki zielonej energii, nowoczesnych technologii energetycznych i rynki rolne.

Opracowano:

Instytut Energetyki Odnawialnej

Warszawa 19 października '2009

Zatwierdził: Grzegorz Wisniewski, prezes zarządu